

BERNADETTA CIESEK

Dyskursywne konstruowanie wizerunku władzy przez współczesną polską prawicę (wokół reformy emerytalnej i Euro 2012)

Abstrakt

Artykuł przedstawia sposób konceptualizacji pojęcia władzy przez współczesną polską prawicę. Podstawę metodologiczną stanowią badania nad obrazem świata konstruowanym z określonego punktu widzenia, zintegrowane z analizą dyskursu. Władza w takim ujęciu postrzegana jest jako konstrukt językowy, a wyodrębnione profile ukazują zakorzenienie w uwarunkowaniach społeczno-kulturowych i kodach ideologicznych. Stosowane strategie dyskursywne wykorzystują dwubiegunowość oceny społecznych zjawisk ze stereotypowym wartościowaniem, emocjonalizację wypowiedzi i dychotomiczny podział świata.

Słowa kluczowe: analiza dyskursu, dyskursywny obraz świata, ideologia, władza.

Przedmiotem moich zainteresowań jest sposób konceptualizacji pojęcia władzy we współczesnej polskiej przestrzeni publicznej. Podlega ono różnym interpretacjom determinowanym przez podmiotowy punkt widzenia. Kategoria punktu widzenia zaś postrzegana jest z perspektywy kulturowej, w związku z tym także i ona ma charakter dynamiczny. Staje się wypadkową wielu czynników społeczno-kulturowych, w które uwikłany jest człowiek jako jednostka poznająca. Poznanie zaś dokonuje się nie inaczej jak przez język: „Suma tego, co poznawczo możliwe, jest obszarem przeznaczonym do opracowania przez rozum ludzki (przez ducha ludzkiego, świadomość ludzką), jest obszarem rozpościerającym się między wszystkimi językami, niezależnym od nich, leżącym pośrodku nich” (Humboldt 1968: 27). Świat w swym wymiarze materialnym oraz duchowym jest przetwarzany przez języki naturalne; język to samoistny byt, który pośrednicząc między światem materialnym a świadomością ludzką, umożliwia odkrywanie świata i uczestnictwo w nim. Filozoficzne rozważania Humboldta o naturze języka legły u podstaw koncepcji językowego obrazu świata (JOS) i językoznawstwa kognitywnego, stanowiących inspirację do badań zorientowanych na kulturowe zróżnicowanie tekstów.

Zgodnie z założeniami JOS poznanie i zrozumienie rzeczywistości pozajęzykowej możliwe jest przez jej ujęzykowanie, czyli stworzenie siatki pojęciowej pozwalającej ująć fragmenty świata w odpowiednie kategorie. Pojęciowy charakter postrzegania świata polega na takim językowym ujęciu wybranego obiektu, by zdawało ono sprawę nie tyle z jego cech koniecznych i wystarczających do jego zdefiniowania, ile wskazywało, w jaki sposób użytkownicy języka w danej kulturze widzą przedmiot. Wymagania te spełnia definicja kognitywna (Tokarski 1997), a do kluczowych kategorii kognitywnych umożliwiających jej zbudowanie i zrekonstruowanie JOS zalicza się perspektywę, punkt widzenia, profilowanie, a także kategoryzację (Bartmiński 2007: 11). Ze względu na to, że w jednej ze swych prac Bartmiński definiuje JOS jako „zawartą w języku interpretację rzeczywistości ujętą w postaci sądów o świecie” (Bartmiński 2004: 104), przyjmuję, że najistotniejszą kategorią do opisu sposobu ujmowania przez język, a tym samym postrzegania świata pozajęzykowego, jest punkt widzenia. Pojęcie *interpretacji* implikuje istnienie podmiotu interpretującego, pośredniczącego między językiem a światem fizykalnym. Aktywność podmiotu powoduje, że JOS ma charakter subiektywny; jak pisze Bartmiński, wizja świata ujawniająca się na płaszczyźnie językowej jest zawsze czyjaś (Bartmiński 2004: 10), gdyż otaczająca nas rzeczywistość to zmienne i ruchliwe continuum, obejmujące nieskończoną ilość cech, aspektów i przejawów (Maćkiewicz 1999: 11). Jego uporządkowanie, sklasyfikowanie i ocena nigdy nie są obiektywne, lecz mają znamiona cech podmiotu poznającego. Poza tym wokół punktu widzenia organizowane są pozostałe kategorie: klasa, do jakiej włącza się dany element świata pozajęzykowego, eksponowany profil, wywołane konotacje oraz waloryzacja są wykładnikiem punktu widzenia (por. Bartmiński 2004).

Kolejna kwestia uzasadniająca konieczność zwrócenia uwagi na punkt widzenia w badaniach nad reprezentacją świata w tekstach to fakt, iż jest to kategoria nie tylko ściśle językowa, ale jak już wspominałam, kulturowa, związana z różnymi sferami działalności człowieka, jego rolą społeczną, potrzebami, wartościami. Jolanta Ługowska zakłada, opierając się na koncepcji Bartmińskiego, że punkt widzenia determinowany jest przez pozajęzykowy kontekst wypowiedzi i okoliczności sytuacji komunikacyjnej (Ługowska 2004: 12). Do kształtujących go czynników zaliczyć należy pozycję społeczną, poglądy, relacje z innymi, subiektywne odczucia i emocje, interesy (własne oraz grupy, z którą podmiot się w jakimś stopniu identyfikuje) oraz wiele innych, których nie sposób tutaj wymienić. To one głównie decydują o językowym kształcie wypowiedzi i stanowią istotne punkty odniesienia zwłaszcza wtedy, gdy przedmiotem badań czynimy nie obraz świata zawarty w strukturze formalnosemantycznej, lecz wizję rzeczywistości utrwaloną w tekście. Aparat metodologiczny wypracowany na gruncie lingwistyki kulturowej i kognitywnej pozwala zrekonstruować sposób postrzegania zjawisk społecznych oraz kulturowych manifestowany przez określoną wspólnotę interpretacyjną. Odwołuję się tu do pojęcia wprowadzonego przez Stanleya Fisha, w którym kluczową rolę odgrywa — choć nie jest to w propozycji autora zwerbalizowane — właśnie podmiotowy punkt wi-

dzenia. Wspólnotę interpretacyjną w rozumieniu Fisha tworzą czytelnicy, którzy rozumieją teksty przez pryzmat wspólnych doświadczeń. Znaczenie tekstu nie tkwi w nim samym, lecz jest warunkowane przez kontekst kulturowy. Teoretyk literatury stoi na stanowisku, iż wiedza o świecie nie jest obiektywna, lecz stanowi konstrukt wspólny dla danej zbiorowości. To kultura oferuje nam społecznie utrwalony aparat pojęciowy, za pomocą którego poznajemy i interpretujemy rzeczywistość. Swoisty dla każdej zbiorowości sposób odczytywania tekstów uwarunkowany jest wspólnotą zawartych w świadomości danej społeczności hierarchii ważności, podziałów i różnic wynikających z kontekstu, bez którego nie potrafimy myśleć (por. Fish 2002).

Amerykański uczony wprowadził pojęcie wspólnoty interpretacyjnej do badań teoretycznoliterackich, jednak zostało ono zaadoptowane przez dyscypliny zajmujące się komunikacją, ponieważ sens zjawisk społecznych nie jest niezależny od podmiotu poznającego, lecz determinowany przez relacje społeczno-kulturowe. Dlatego również uzasadnione wydaje mi się zastosowanie koncepcji JOS do badania tekstów powstających w przestrzeni społecznej, odzwierciedlających światopogląd różnych zbiorowości. Swoista konceptualizacja rzeczywistości pozajęzykowej zakodowana jest nie tylko w języku ogólnym, ale również w specyficznym jego użyciu według ściśle określonych reguł. Wyznaczają je te same doświadczenia, wartości, cele społeczne, które kształtują sądy o świecie i ocenę zachodzących w nim zjawisk. Odmienne punkty widzenia determinowane przez czynniki społeczno-kulturowe znajdują swe reprezentacje w obszarze nazywanym dyskursem, stąd wspólnoty interpretacyjne dzielące percepcję rzeczywistości właściwą dyskursowi nazywać będą wspólnotami dyskursywnymi.

Potrzebę integracji badań nad obrazem świata konstruowanym z określonego punktu widzenia z analizą dyskursu dostrzega także Waldemar Czachur. Badacz uznaje, że „dyskursy są pośrednikami między tym, co językowe i tym, co społeczne i kulturowe”, i co ważniejsze, „one profilują i stabilizują z jednej strony kulturę danej społeczności, a z drugiej strony jej konstytuowaną przez język wiedzę”. Wyrazem tej integracji metodologicznej jest wprowadzenie pojęcia dyskursywnego obrazu świata (doś), rozumianego jako „dyskursywnie wyprofilowaną interpretację rzeczywistości, dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, o ludziach, przedmiotach i zdarzeniach”. Badacz podkreśla, iż doś, stanowiąc reprezentację wiedzy, jest konstruowany przez język i negocjowany na podstawie argumentów zarówno racjonalnych, jak i emocjonalnych (Czachur 2010: 87). Zaproponowana definicja opiera się na wprowadzonych przez Bartmińskiego kategoriach lingwistyki kulturowej i modyfikuje nieco ustalenia lubelskiego badacza. Zasadnicza różnica dotyczy obszaru, w jakim aktualizuje się obraz świata. Do tej pory badano obraz świata podzielany przez większość użytkowników języka. Akcentowano doświadczenia, system kulturowy, warunki życia utrwalone w języku, które były wspólne, powszechne. Tymczasem włączenie kategorii JOS w badania nad dyskursem pozwala ukazać różnice interpretacji i ocenie rzeczywistości pozajęzykowej występujące w ramach danej społeczności. Taka perspektywa wydaje się uzasadniona w przypadku badania zja-

wisk, których własności nie są im obiektywnie przypisane, ale (inter)subiektywnie konstruowane pojęciowo i językowo w toku debaty publicznej. Nazywane elementy rzeczywistości są więc uzależnione od języka, albowiem są interpretowane subiektywnie przez język i indywidualnych mówiących (Grzegorzczak 2009: 18). Chodzi tu o zjawiska abstrakcyjne, których niejednoznaczność definicyjna i aksjologiczna wynika z różnic światopoglądowych. W społeczeństwach demokratycznych coraz częściej podnoszone są kwestie, które do tej pory nie zyskały prawomocności w debacie społecznej i były pomijane. W chwili, gdy zaczynają być dyskutowane publicznie, zyskują zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Mimo że kwestie, takie jak *in vitro* czy związki partnerskie, są przedmiotem regulacji prawnych i występują w dzisiejszym dyskursie politycznym, to jednak nie ma zgody co do ich znaczeniowej interpretacji ze względu na to, iż są poddawane ocenie zarówno merytorycznej, jak i moralnej oraz etycznej. W konsekwencji ich znaczenie kształtuje się na płaszczyźnie różnych dyskursów i jest rezultatem przyjętego przez wspólnoty dyskursywne punktu widzenia. Jeżeli przyjmiemy za Czachurem, że dyskurs to forma debaty społecznej, w której uczestniczą różne podmioty mówiące, reprezentujące rozliczne stanowiska będące konsekwencją odmiennego punktu widzenia i odmiennych interesów (Czachur 2010: 83), to okaże się, że niemożliwe jest konstruowanie neutralnego obrazu takich pojęć, akceptowanego przez wszystkie grupy społeczne. Dyskursywne konstruowanie znaczenia z określonego punktu widzenia dokonywane przez podmiot mówiący (który zwykle ma charakter nie jednostkowy, lecz instytucjonalny), uwikłany w zależności społeczno-kulturowe, nie jest wolne od ideologicznie nacechowanych komponentów semantycznych. Subiektywna ocena, wartościowanie, porządkowanie rzeczywistości i ustalanie hierarchii ważności jej elementów są efektem oddziaływania określonych ideologii. Na konstruowanie znaczenia wpływają również takie typy społecznie podzielanych reprezentacji mentalnych, jak charakterystyczna dla danej grupy wiedza i wspólna baza kulturowa. Ideologia w rozumieniu van Dijka to zespół podstawowych przekonań podzielanych przez członków grupy społecznej, które wchodzi w skład systemów przekonań będących z kolei częścią reprezentacji mentalnych. Wspólna baza kulturowa dostarcza rezerwuaru niekwestionowanych norm i wartości; wokół wybranych organizowane są systemy przekonań zwane ideologią (Dijk 2003: 9–19). Ze zreferowanymi tu założeniami koresponduje rozumienie ideologii jako względnie uporządkowanej wizji świata opartej na przekonaniach i dającej się zwerbalizować w formie zespołu tez, na który składają się różnego rodzaju sądy (por. *Ideologie...* 2008). Czynniki ideologiczne kształtują bowiem DOŚ oraz regulują praktyki dyskursywne.

Pojęcie władzy również należy do tego składnika rzeczywistości, którego semantyczny obraz nie jest dany obiektywnie, lecz dynamicznie kształtuje się w toku debaty publicznej. Jego profil uzależniony jest od kontekstu komunikacyjnego oraz warunków społeczno-kulturowych i ideologicznych, w jakich rozwija się dyskurs. Pod względem kryterium ontycznego kategoria ta stanowi swoisty konstrukt językowy. Należą do niej obiekty, dla których trudno wskazać denotaty w świecie real-

nym — abstrakcyjne pojęcia charakteryzujące się określonym zespołem cech, jak np. demokracja, terroryzm, kosmopolityzm itd. Odnoszą się one raczej do treści ludzkich myśli, przekonań i poglądów, a także postaw. Są swoistymi konstruktami mentalnymi, a do realnej rzeczywistości odnoszą się jedynie komponenty tych pojęć. Ustalenie schematu pojęciowego wspólnego dla różnych rozumień tego samego pojęcia nie jest łatwe, ponieważ sensy determinowane są przez poglądy mówiącego (Grzegorzczukowa 2009: 24–25). Przemawia to za koniecznością wyodrębniania profili znaczeniowych, ukazujących zakorzenienie w uwarunkowaniach społecznych, sferze kultury i kodach ideologicznych, odnoszących się do szeroko rozumianego światopoglądu, np. konserwatywnego czy liberalnego. Rzeczywistość pozajęzykową, będąca nieuporządkowanym *continuum*, rozczłonkowującą kody ideologiczne istniejące w społeczeństwie. W efekcie w przestrzeni publicznej (w dyskursach) konstruuje się różne wizje świata, które za sprawą określonych komunikatów mogą być narzucane innym jako jedyne prawdziwe — obiektywne (Czerwiński 2010: 69). Wielość sporów i stanowisk, głównie politycznych, a także ich medializacja sprawiają, że badacze odchodzą od tradycyjnego pojmowania ideologii jako względnie trwałego światopoglądu o stabilnych i zobiektywizowanych źródłach kulturowych i społeczno-ekonomicznych. Zmieniająca się rzeczywistość skłania do postrzegania ideologii w perspektywie komunikacyjnej, będącej społeczną konstrukcją z określonym idiomem komunikacyjnym (Czyżewski 2010: 53). Przez idiom komunikacyjny należy rozumieć stały, rozpoznawalny i względnie przewidywalny sposób uczestniczenia w dyskursie publicznym. Tworzą go powtarzające się schematy argumentacyjne występujące w wypowiedziach wspólnoty dyskursywnej, a także bazowe strategie dyskursywne, słowa sztandarowe obciążone nacechowaniem aksjologicznym, waloryzacja zjawisk społecznych, których rezultatem są różne interpretacje otaczającej rzeczywistości.

Wizerunek władzy skonstruowany przez polską prawicę jest wyraźnie negatywny. W analizowanym materiale nie udało się odnaleźć ani jednej pozytywnej cechy przypisywanej rządzącym, co może być konsekwencją pozycji, z jakiej występują wypowiadające się podmioty. Wszak obie prawicowe partie — Prawo i Sprawiedliwość oraz Solidarna Polska — należą do opozycji politycznej. Partia rządząca i partie ubiegające się o władzę stają się adwersarzami wchodzącymi w społecznie wyznaczone role. Ich rozkład w akcie komunikacji determinuje więc charakter wypowiedzianych sądów i strategie komunikacyjne, niejako wymuszając krytyczne spojrzenie opozycji na poczynania sprawujących władzę. Poza tym dzisiejszy dyskurs polityczny nastawiony jest głównie na eksponowanie podziałów i różnic nie tylko w kwestiach merytorycznych, lecz także światopoglądowych. Eskalacja kontrastów napędza polityczne spory, które są o wiele bardziej atrakcyjne medialnie niż dążenie do kompromisu i próba ustalenia wspólnego stanowiska (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 1997: 30–31). Stąd też bierze się strategia negocjowania każdego posunięcia ugrupowania rządzącego i dyskredytacja przedstawicieli władzy.

Zarysowany tu ogólnie wizerunek władzy na podstawie zgromadzonego materiału badawczego można ująć w wyrażnie wyodrębniające się profile wypełniane przez wiele szczegółowych cech jej przypisywanych przez prawicowe środowiska polityczne. Otóż obraz władzy konstruowany jest w oparciu o następujące płaszczyzny: **działania władzy**, **podmioty władzy** oraz **moralność władzy**. Wszystkie wskazane profile przenikają się, tworząc spójny wizerunek obozu rządzącego, i podlegają ocenie z punktu widzenia przyjętej przez dyskurs prawicowy ideologii.

Dwa ważne wydarzenia, wokół których w ostatnim czasie koncentrowała się aktywność polityczna sprawujących władzę i opozycji, to reforma emerytalna oraz organizowane w Polsce Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej — Euro 2012. Te ostatnie wywołały ogólnospołeczną euforię i zadowolenie, były również pozytywnie waloryzowane przez partię rządzącą i zagranicznych komentatorów. Z punktu widzenia dyskursu prawicowego okazały się zaś niepowodzeniem oraz obnażyły nieudolność rządu. W ocenie organizacji mistrzostw dokonywanej przez partie prawicowe zaznacza się wyraźna dwubiegunowość związana z podmiotami uczestniczącymi w organizowaniu Euro. Doceniane są starania samorządów, przedsiębiorstw i Polaków jako gospodarzy i kibiców, a przedmiotem zdecydowanej krytyki stają się działania rządu. Strategią konstytuującą prawicową wizję rzeczywistości jest dzielenie świata na SWOICH, czyli tych, których przekonania i wartości są zgodne z naszymi, oraz OBCYCH, którzy nie tylko nie podzielają naszych poglądów, ale są dla nich zagrożeniem. Dychotomiczny podział odnosi się nie tylko do sceny politycznej, lecz także do całego społeczeństwa. Znamienne jest to, że w debacie na temat Euro widać modyfikację tej taktyki — nie ma tu już różnicowania Polaków na SWOICH i OBCYCH, natomiast granica podziału została wytyczona pomiędzy pozytywnie waloryzowanym społeczeństwem polskim a dyskredytowanym obozem władzy. W konstruowaniu wizerunku Polaków podtrzymano opinię o gościnności i otwartości, podzielaną przez wszystkie środowiska komentujące zaangażowanie w Euro. Taki obraz wpisuje się więc w ogólną euforię i zachwyt towarzyszący atmosferze turnieju, pozbawiony jest natomiast znamion indywidualnego ujęcia. Uniwersalnego charakteru nadaje mu również fakt, że konsytuacja aktualizuje narodowe cechy stereotypowe, uzasadnione długą tradycją i względami kulturowymi, przez co trudne do zakwestionowania.

Zdecydowanie bardziej zindywidualizowany punkt widzenia przejawia się w spojrzeniu na działania władzy, które są kategorycznie i jednogłośnie krytykowane. Dają temu wyraz słowa Adama Hofmana, rzecznika partii, który stwierdził, że: „Najgorzej wypadł rząd. Zrobił nic, albo mało, a jak zrobił, to zrobił źle”.

Słowa te jednocześnie odzwierciedlają praktykę dyskursywną stosowaną przez ugrupowania prawicowe, wyznaczaną przez myślenie ideologiczne, któremu podporządkowuje się prawicowy styl komunikacji. Zjawiska społeczne komentowane przez uczestników dyskursu nie są analizowane i poddawane merytorycznej krytyce, lecz oceniane i wartościowane za pomocą dychotomicznej skali: jako dobre lub złe (Karwat 2008: 42). Motywacji tych praktyk należy poszukiwać w szerokim

kontekście społecznych uwarunkowań i zależności, w jakich funkcjonują partia rządząca i będące w opozycji Prawo i Sprawiedliwość oraz Solidarna Polska. Wzajemne awersje są wynikiem walki o władzę polityczną, a także dominację i kontrolę w przestrzeni publicznej, która jest osiągana poprzez ideologię właśnie (Fairclough 1989: 33). Wspomniane partie od lat trwają w politycznym sporze, wzajemnie dyskredytując nie tylko decyzje polityczne i światopogląd oponenta, lecz także sposób uprawiania polityki. W konsekwencji dyskusja publiczna przenosi się z płaszczyzny merytorycznej w sferę silnych emocji i wartościowania. Opinia na temat Euro 2012 kształtowana jest w oparciu o subiektywne oceny i wyobrażenia lub ideologicznie interpretowane fakty, co na płaszczyźnie języka przejawia się w postaci ekspresywnej leksyki. Jarosław Kaczyński kategoryzuje przygotowanie Euro przez władzę jako *kompletną, kompromitującą klęskę*. Podkreśla w ten sposób **nieudolność i brak kompetencji** partii rządzącej. Merytorycznym uzasadnieniem negatywnej oceny mają być nieukończone drogi i autostrady, które w dyskursie prawicowym stają się symbolem niepowodzenia organizacyjnego i tym samym kompromitacji władzy. Prócz hiperbolizacji retorycznym zabiegiem służącym uprawomocnieniu własnych sądów jest tendencyjny dobór argumentów. Eksponowane są tylko te fakty, które potwierdzają przyjęty przez prawicowych polityków punkt widzenia i którym można przypisać negatywną ocenę. Zupełnie pomijane są zaś działania mogące świadczyć dobrze o rządzących. Pozytywy, których nie sposób zdeprecjonować, jak np. sportowa atmosfera, zorganizowanie stref kibica, z punktu widzenia dyskursu prawicowego są efektem działań innych podmiotów i instytucji (kibiców, samorządów, służb porządkowych) i z założenia nie mogą być rezultatem pracy partii rządzącej. Dyskredytacji wizerunku władzy sprzyja więc strategia wybiórczości w doborze argumentów i kontestowania ewentualnych zasług. W funkcji argumentów przedstawiane są subiektywne opinie i odczucia niemające umocowania w rzeczowej analizie sytuacji. Forsowanie własnego obrazu rzeczywistości odbywa się więc na drodze zacieranie granicy między faktami a opiniami, co jest klasycznym przykładem manipulacji. W konsekwencji na profil władzy składają się cechy, takie jak: bierność i niezaradność organizacyjna.

W świetle krytycznych, choć wyważonych komentarzy padających ze strony opozycyjnej na temat roli państwa w zatrudnianiu wykonawców realizujących inwestycję budowy dróg i autostrad wypowiedź rzecznika Prawa i Sprawiedliwości prezentuje skrajnie negatywną ocenę:

Złożymy dziś w Sejmie wniosek o komisję śledczą w sprawie zniszczenia polskiego sektora budowlanego. PiS będzie wspierał tę komisję. Ma ona zacząć działać po Euro 2012 — zapowiedział w „Jeden na Jeden” w TVN24 rzecznik Prawa i Sprawiedliwości, Adam Hofman. Polityk tłumaczył, że „trzeba sprawdzić, czy zachodnie firmy nie chciały zabić polskiego sektora budowlanego, a nasz rząd nie próbował temu przeciwdziałać”.

Emocjonalizacja dyskursu dokonuje się za pośrednictwem słów ‘zniszczenie’ i ‘zabić’ o metaforycznym i ekspresywnym nacechowaniu. Pierwsza część wypowiedzi presuponuje **świadome działanie władzy na szkodę państwa**, druga zaś

zawiera ukryte **oskarżenie o przyzwolenie na stosowanie niekorzystnych dla Polski rozwiązań** czy wręcz o zмовę z zagranicznymi firmami w celu doprowadzenia do upadku sektora budowlanego. Na strategię doszukiwania się spisków i układów zwracali uwagę badacze analizujący język IV Rzeczypospolitej (por. Bartmiński 2010), jest to więc praktyka charakterystyczna dla dyskursu prawicowego. Przedstawiony tu profil władzy mieści się zatem w kategorii **wroga publicznego**, natomiast opozycja jawi się jako obrońca prawa i społeczeństwa. Sytuując się w roli rzecznika interesów obywateli, ustawia się po stronie skrzywdzonych, zyskując ich przychylność.

Analiza zebranego materiału pozwoliła również na wykrycie pewnych sprzeczności w wypowiedziach polityków polskiej prawicy. Zaburzają one spójność obrazu rzeczywistości konstruowanego na płaszczyźnie dyskursu i mogą świadczyć o braku rzeczowej analizy w ocenie Euro 2012 i stronniczości wypowiadanych sądów. Wspomniane nieścisłości ilustrują poniższe słowa:

Także Mariusz Błaszczak z Prawa i Sprawiedliwości przyznał, że atmosfera podczas mistrzostw była bardzo dobra, a służby porządkowe zdały egzamin. — *Sprawdziły się służby porządkowe, nie było żadnych problemów, a na szczególne pochwały zasługują polscy kibice.*

Według Hofmana rząd niewystarczająco zadbał o bezpieczeństwo kibiców. — *To, że doszło do zamieszek przed meczem Polska–Rosja obciąża rząd bardzo mocno — zaznaczył.*

Mimo że obaj posłowie należą do jednej partii, ujmowanie przez nich tych samych kwestii znacznie się różni. Nadawca pierwszej wypowiedzi jawnie wyraża pozytywną ocenę, podkreśla właściwe zachowanie podmiotów (kibiców i służb porządkowych) biorących udział w wydarzeniu, ale, dodajmy, nie są to podmioty reprezentujące stronę rządową. Ta grupa jest ze sceny wyeliminowana. W drugim komunikacie wyraźnie widać, że scena konstruowana jest nieco inaczej: mamy tu do czynienia z odmienną hierarchią zależności i odpowiedzialnością za wykonywane zadania. Z punktu widzenia Adama Hofmana impreza nie została należycie zabezpieczona, co jest świadectwem **nieudolności rządu**. Ukazany tu rozdźwięk między dwiema conceptualizacjami obnaża strategię permanentnej krytyki, której celem jest zdeprecjonowanie partii rządzącej, a nie rzeczowa ocena. Reprezentowany przez dyskurs prawicowy tok myślenia nie opiera się na schemacie logicznej argumentacji, lecz scenariuszu mającym realizować nadrzędną intencję komunikatu, której podporządkowane są w funkcji argumentów formuły: „Wszystko, co zrobił rząd, jest złe” lub „Jeżeli to zrobił rząd, z pewnością jest to złe”.

Działania władzy komentowane w odniesieniu do reformy emerytalnej i kryzysu podlegają pejoratywnej ocenie przy zastosowaniu tych samych chwytów. Inny obszar społeczny, jakiego dotyczy ta debata publiczna, determinuje odmienne cechy uzupełniające profil władzy. Największy zarzut, czyli **złe sprawowanie władzy**, jest jednak i w tym przypadku wielokrotnie powtarzany. Pojawiają się oskarżenia o **brak działania i bierne przyglądanie się pogarszającej się sytuacji**. Rzeczywistość społeczna Polski jest negatywnie wartościowana, a winą za taki stan rzeczy obarcza się wyłącznie rządzących. Charakterystykę rządów PO dokonywaną z punktu widze-

nia prawicy można by ująć w następujących kategoriach: omawiane już **‘zaniechanie’**, **‘niekompetencja’** i **‘partykularyzm’**. Partia rządząca nie tylko **nie podejmuje działań naprawczych**, lecz także **unika odpowiedzi na trudne pytania** o wymierne wyniki własnej pracy. Jakakolwiek aktywność rządu podlega waloryzacji, której wykładnikiem jest przywoływana wcześniej formuła „To, co robi rząd, jest złe”. Sposób przeprowadzenia reformy emerytalnej postrzegany jest jako rozwiązanie łatwe, przygotowywane w pośpiechu, a więc świadczące o **braku profesjonalizmu**. Kolejne zarzuty mieszczące się w kategorii **‘niekompetencja’** podnoszą kwestię niezgodności nowych regulacji z przepisami prawa i konstytucji, uderzającą w swobodę obywateli. Przyczyny takiego stanu są dla prawicy jasne i należy ich upatrywać w **traktowaniu polityki jako sposobu na realizację własnych interesów i celów politycznych** rządzącej partii. Dlatego też zarzuca się, że reforma została wprowadzona bez konsultacji społecznych, mimo że od początku budziła niezadowolenie obywateli. **Brak dialogu społecznego**, ale i **narzucanie własnych rozwiązań** w połączeniu z **ignorowaniem propozycji opozycyjnych partii** i **uniemożliwieniem szerszej dyskusji** postrzegane są jako sprzeczne z wartościami demokratycznymi. Ogólny obraz działań władzy, wyłaniający się między innymi z przytoczonych tu sądów, pozostaje w sprzeczności z podstawowymi normami regulującymi funkcjonowanie państwa. W myśl dyskursu prawicowego **władza sprzeniewierza się fundamentalnym pryncypiom, jak prawo, konstytucja i demokracja**. Jest to formacja, której **brak poświęcenia i determinacji w działaniu na rzecz państwa**, a także **dojrzałości do sprawowania władzy**.

Negatywna ocena partii rządzącej w dyskursie prawicowym wyrażana jest również jawnie, lecz dla wzmocnienia siły perswazyjnej wiele treści przybiera formę sugestii, implikatur i presupozycji (por. „Nie są na tym poziomie purpury, który pozwala rządzić w państwie demokratycznym i praworządnym”). Transmitowanie sensów ukrytych między wyrażanymi bezpośrednio umożliwia oddziaływanie na podświadomość odbiorcy. Treści, których nie jest on całkiem świadomy, nie są zagrożone zanegowaniem czy choćby krytyczną analizą, w związku z tym mogą być bezrefleksyjnie przyjmowane jako pewniki i stanowić podstawę interpretacji i oceny rzeczywistości. Kreowaniu wizerunku władzy służą także językowe etykiety, jak choćby „czarny dzień dla polskiej demokracji” czy „kompletna, kompromitująca klęska”, które na płaszczyźnie semantycznej operują konotacją wartościującą (Kochan 1994: 86) i utrudniają rzeczową ocenę.

W dyskursywnym konstruowaniu wizerunku władzy istotną rolę odgrywa przestrzeń życiowa podzielona między partycypujące w niej podmioty. Dychotomiczny podział, służący celom perswazyjnym, opatrzony jest wartościującymi znakami ‘+’ i ‘-’. Granice świata, w którym funkcjonuje władza, wyznaczają podróże, bankiety, przyjemności, korzyści osobiste. Kontrastuje z nim świat zwykłych obywateli, konstytuowany przez obiekty wiążące się z codziennością, jak: szpitale, przedszkola, żłobki, apteki, sklepy czy stacje benzynowe. Ich dobór nie jest przypadkowy, każdy z wymienionych obiektów reprezentuje nierozwiązany dotąd problem społeczny

i konotuje najpowszechniejsze, a zarazem najpilniejsze potrzeby obywateli. Granice konfrontowanych przestrzeni są nieprzekraczalne, ponieważ władza „nie widzi, nie słyszy i nie czuje”, a więc **nie rozumie warunków życia społeczeństwa i jest z dala od realnych problemów** w przeciwieństwie do będących w opozycji partii prawicowych. Opozycja ŚWIAT WŁADZY–ŚWIAT OBYWATELI, w który włączają się politycy prawicowi, pociąga za sobą opozycję MY–ONI ze stereotypową ich charakterystyką. Budowanie obrazu rzeczywistości wspólnego nadawcy i odbiorcy sprzyja nawiązaniu porozumienia i wzbudzeniu zaufania, pogłębia niechęć wobec NICH i może być wykorzystane w celu wpłynięcia na poglądy obywateli i pozyskania wyborców (Kłosińska 2004: 120), szczególnie wśród niezadowolonej części społeczeństwa.

Afektywna polaryzacja, czyli emocjonalnie uwarunkowana dychotomiczna wizja świata (Reykowski 1996: 45) wyłaniająca się z debaty publicznej na temat reformy emerytalnej, niewątpliwie jest sposobem na ustawienie się w roli obrońców obywateli i umocnienie swej pozycji po stronie SWOICH. Komentarze, takie jak: „przekupczenie przyszłości Polaków”, „praca do śmierci”, „życie na głodowej emeryturze”, „szwindel emerytalny” mają niezwykle silne nacechowanie ekspresywne, odwołują się do zjawisk ostatecznych i krańcowych. Są okazją do zmanifestowania swojej niezgody i żarliwości w obronie pogwałconych praw, czyli próbą zarysowania własnej tożsamości i okazją do autoprezentacji. Nakreślony wizerunek oczywiście pozostaje w sprzeczności z krytykowanym portretem władzy. Jednocześnie funkcją zacytowanych komunikatów o nieskomplikowanej, niewymagającej uzasadnienia strukturze, ze względu na swą obrazowość mocno oddziałujących na świadomość odbiorcy, jest perswazyjność. Budzą one obawę, a nawet strach, w związku z tym zjawiska, które są przez nie określane, nigdy nie będą społecznie zaakceptowane. Emocjonalizacja wypowiedzi zaś powodować będzie wzajemne utwierdzanie się w słuszności prezentowanych poglądów.

Przywołując powyższe określenia, warto zwrócić uwagę na podnoszoną już kwestię „nieparlamentarności” czy też po prostu brutalizacji języka polityki (por. *Język...* 2010). Dosadność, wyrazistość metaforyki i frazeologii, a także czerpanie z polszczyzny kolokwialnej („nabierać się”, „wybierać malowanego premiera”, „schrząnąć swoją robotę”, „robić ludzi w konia”, „chować głowę w piasek”) zapewniają jasność i prostotę przekazu, który jest zrozumiały dla każdego odbiorcy dzięki odwołaniu się do wspólnego zasobu językowego i wspólnej bazy kulturowej. Poza tym dzisiejszy sposób uprawiania polityki preferuje zamiast merytorycznej dyskusji szafowanie obietnicami i bezkompromisową walkę na słowa dyskredytujące przeciwnika. Styl wypowiedzi odbiegający od zasady stosowności narzucają więc jej uwikłania kontekstowe: relacje nadawczo-odbiorcze, intencje i funkcje tekstu. Kluczową rolę odgrywają też reguły dyskursu i stosowane w jego obrębie praktyki komunikacyjne wykrystalizowane na poziomie instytucjonalnym (Wojtak 2011: 71–13), które definiują relacje z innymi społecznościami (por. Lemke 1995).

Obraz świata (tu władzy) kształtuje się w dyskursie pravicowym za pomocą specyficznego kodu odnoszącego się do światopoglądu i tworzącego wspólnotę interpretacyjną interlokutorów. Za jego pomocą propagowane są uznawane przez wspólnotę wartości, którym podporządkowane zostają znaki konceptualizujące rzeczywistość pozajęzykową. Dla analizy dyskursu znaki mają niezwykłą wagę, ponieważ narzucają kryteria postrzegania świata, rozczłonkują go i, co równie istotne, dzięki semiozie stają się one jednostkami kulturowymi (Czerwiński 2010: 66–69). W omawianym tutaj dyskursie znakami reprezentującymi właściwy mu kod będą niewątpliwie pojęcia z zakresu aksjologii i moralności. Analizując wypowiedzi polityków prawicy, nie tylko te zogniskowane wokół tematu reformy emerytalnej i Euro 2012, można stworzyć siatkę kluczowych leksemów, których znaczenie interpretowane jest przez pryzmat poglądów, systemu wartości, interesów. Dzięki temu zyskują nowe znaczenie i stają się znakami dyskursywnymi, nośnikami światopoglądu. Do znaku reprezentującego swoisty kod dyskursu pravicowego zaliczyć należy ‘naród’, występujący między innymi w następujących kontekstach:

Apelujemy do Donalda Tuska, aby przestał kłamać, gdyż pytanie referendalne można zmienić. Czego się boi premier Donald Tusk? Boi się woli narodu?

Panie premierze, jak bardzo trzeba nienawidzić swój naród, aby gotować mu taki los? — pytała w piątek (2012.05.11) w Sejmie podczas głosowania nad reformą emerytalną posłanka Solidarnej Polski, Beata Kempa.

Naród postrzegany jest jako podmiot występujący w relacji z władzą, stroną w konflikcie, którego wykładnikiem jest binarny podział świata. Został skonstruowany z rządzącymi na podstawie odmiennej postawy moralnej, etycznej i aksjologicznej. Na uwagę zasługuje również typ relacji między narodem a władzą, oparty na asymetrii, której rezultatem jest zagrożenie świata narodu, a więc świata zwykłych ludzi, przez **obojętny** wobec niego świat rządzących. W takim układzie relacji społecznych swoje miejsce znajdują również politycy prawicy: kreując wspólnotę odczuć z odbiorcą i jego zagrożonym światem, mianują się ich obrońcą (por. Kłosińska 2004). Wybór określenia ‘naród’ spośród innych nomenklatur o tym samym desygnacie, jak np. społeczeństwo, obywatele, ma tu kluczowe znaczenie. Ekspozuje emocjonalną więź z adresatem, w połączeniu z cytowanym już sposobem mówienia o skutkach reformy (praca do śmierci, głodowa emerytura) przenosi spór z przestrzeni prawnej i ekonomicznej w przestrzeń moralno-etyczną, ukazując ICH (władzę) jako **antywzór moralności**. Identyczną strategią, obliczoną na zyskanie przychylności odbiorcy, postrzeganego w roli potencjalnego wyborcy, jest kategoryzowanie działalności politycznej jako ‘służby’ Polsce.

Do repertuaru znaków konstytuujących kod pravicowy włączyć należy kategorie ‘prawa’/‘praworządności’ i ‘prawdy’ oraz ‘uczciwości’, również mieszczące się w sferze moralności i będące kryterium oceny moralnej – sygnalizowanej już części profilu władzy. Dokonuje się jej bezpośrednio:

Frakcja senacka PO jest tak samo ubezwłasnowolniona jak sejmowa. To są ludzie, którzy znajdują się pod bardzo silną presją. Są zbyt słabi moralnie, żeby tej presji się przeciwstawić — mówił.

lub w sposób mniej eksplicytny, w odniesieniu do sposobu działania. Za główny zarzut wobec partii rządzącej należy uznać zatajenie planów dotyczących reformy w wyborach parlamentarnych, a ostre w słowach komentarze profilują władzę jako **oszustów, kłamców, ludzi wrogo nastawionych do opozycji, sprzeniewierzających się demokracji**. Członków partyjnych oskarża się o **brak własnego zdania i podporządkowanie się dyscyplinie partyjnej**. Ekspozowany jest **przymus jako forma sprawowania władzy**, który podlega wyjątkowo ostrej krytyce, ponieważ jest stosowany względem kobiet, co w ocenie dyskursu prawicowego świadczy o **nikczemności i podłości** premiera. Umocnieniu opinii polityków opozycji służy skierowanie uwagi właśnie na zmianę sytuacji kobiet w świetle nowych ustaleń i wykorzystanie kulturowego wizerunku kobiety jako istoty słabszej, która powinna być otoczona opieką i szacunkiem. Jarosław Kaczyński zatem nie tylko wchodzi w rolę obrońcy słabszych, lecz także przyjmuje postawę rycerskości, ku kobietom właśnie zwracając szczególną uwagę i podkreślając tym samym brak zainteresowania premiera ich życiem.

W większości przypadków, konstruując wizerunek władzy, dyskurs prawicowy swą uwagę kieruje na urząd premiera i prezydenta, podważając decyzje i działania polityczne, rzadziej krytyka odnosi się do ogółu rządzących. Prócz tego nierzadką taktyką są ataki *ad personam*, pozwalające uniknąć merytorycznych argumentów, na plan pierwszy wysuwając dyskredytowane cechy charakteru czy osobowości. Personalna krytyka zaznacza się obecnością w wypowiedziach politycznych oponentów częstej formuły „pan Tusk”, pomijającej nazwę sprawowanego urzędu. Wyodrębnione ze zgrupowanego materiału cechy osobiste charakteryzujące głównie premiera i prezydenta to **tchórzostwo i dążenie do władzy za wszelką cenę**, wyekscerpowane z tekstów zarzucających PO zatajenie w kampanii wyborczej zamiaru podniesienia wieku emerytalnego i zaniechanie dyskusji społecznej nad proponowanymi rozwiązaniami. Towarzyszą im **samochwalstwo i samozadowolenie**, poparte **egoizmem i zadufaniem w sobie** oraz **zachłyśnięciem się władzą**. Można wskazać również ironiczne czy wręcz szydercze etykiety „akwizytor”, opatrzone wartościującym epitetem „nieuczciwy”, a także „telewizyjny spiker”, konotujące sztuczność i pozorność działań. Personalne potyczki, które w dzisiejszej debacie publicznej nie są wyłącznie domeną stronnictw prawicowych, można zatem rozpatrywać w kategorii politycznej walki o władzę i postrzegać również nie tylko jako ataki polityczne, ale i osobiste, obliczone na zyskanie medialnej popularności.

Strategią dyskursywną mocno eksploatowaną przez partie prawicowe, mającą umocowanie w systemie światopoglądowym, jest odwoływanie się do ważnych wydarzeń historycznych trwających w świadomości społecznej i mających jednoznacznie pozytywną lub negatywną waloryzację, która nie podlega negocjacjom. Symbol kolektywny, jakim jest NSZZ „Solidarność”, bywa wielokrotnie wykorzystywany w walce politycznej. Praktyka łączenia sił związkowców i polityków PiS była kartą przetargową również w walce przeciw rządowej reformie. Wspólne występowanie, pikietowanie, przemowy przywódców organizacji partyjnej i związkowej mają

wywoływać pozytywne reakcje społeczne dzięki uruchomieniu sieci pozytywnych konotacji. Te same scenariusze zachowań (protesty, pikiety) i tożsame cele („walka o prawa pracowników, rolników, innych grup społecznych, o prawa zwykłych Polaków”) powodują swoistą interferencję emocji i zyskiwanie kapitału politycznego w formie społecznej przychylności i akceptacji.

Przedstawione tu strategie dyskursywne stosowane dla konstruowania wizerunku władzy opierają się na myśleniu ideologicznym, aktualizującym się w takich praktykach, jak: dwubiegunowość oceny społecznych zjawisk ze stereotypowym wartościowaniem, emocjonalizacja wypowiedzi przez stosowanie terminów silnie wartościujących, wybiórczość przedstawianych faktów i opinii. Wyrazisty jest również dychotomiczny podział świata i projektowanie takiej jego wizji, która znajduje wiele punktów wspólnych z odczuciami i poglądami odbiorcy. Równie istotnym efektem omówionych działań jest autoprezentacja: z tekstów negujących postawę władzy wyłania się jakby zupełnie przy okazji pozytywny wizerunek nadawcy. Niektóre z nakreślonych taktyk, jak wskazywanie obrońcy ‘zwykłych’ Polaków czy przeciwstawianie ich elitom rządzącym, mają znamiona populizmu, który jest sposobem kontestowania aktualnej rzeczywistości (Karwat 2006: 10) i realizuje nadrzędny cel analizowanych wypowiedzi: perswazyjność, będącą jednym z wyznaczników dyskursu politycznego. Efektywność dyskursu prawnicowego, polegającą na pojmowaniu przez odbiorców przedstawianego ładu społecznego jako oczywistego, zapewnia również operowanie kategoriami układającymi się w opozycyjne pary: luksusowy / skromny, elity / zwykli obywatele, demokratyczny / niedemokratyczny, uczciwy / nieuczciwy. Istnieją one w wymiarze symbolicznym (w dyskursie) i w strukturach społecznych, w których są reprezentowane w sposób obiektywny (np. na poziomie klas społecznych) i subiektywny (w schematach mentalnych), stanowiąc podstawę dyskursywnej organizacji wizji świata (Warczok 2013: 34–36). Warunkiem skutecznego oddziaływania komunikatu jest narzucenie własnych kategorii oceny tak skonstruowanej rzeczywistości poprzez zaktualizowanie społecznych doświadczeń, potrzeb i wartości ukazywanych jako wspólne dla nadawcy i odbiorcy.

Bibliografia

- Bartmiński J. (2004): *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *idem, Językowy obraz świata*, Lublin, s. 103–119.
- Bartmiński J. (2007): *O pojęciu językowego obrazu świata*, [w:] *idem, Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 11–21.
- Bartmiński J. (2010): *Język IV RP, czyli o karierze przecieku. Problem wiarygodności dyskursu publicznego*, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Lublin, s. 7–31.
- Czachur W. (2010): *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs — Text und Diskurs” 4, s. 79–98.
- Czerwiński M. (2010): „IV Rzeczypospolita”, czyli o znaku w świecie kodów”, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Lublin, s. 63–73.

- Czyżewski M. (2010): „Język wrogości” oraz spór o III i IV RP w perspektywie analizy dyskursu publicznego. *Wybrane rezultaty projektu badawczego oraz uwagi metodologiczne*, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Lublin, s. 47–62.
- Czyżewski M., Kowalski A., Piotrowski S. (1997): *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Kraków.
- Dijk T. van (2003): *Dyskurs polityczny i ideologia*, „Etnolingwistyka” 15, s. 7–28.
- Fairclough N. (1989): *Language and Power*, London.
- Fish S. (2002): *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, przeł. K. Arbiszewski et al., Kraków.
- Grzegorzczkova R. (2009): Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata — widziane z perspektywy badań porównawczych, „Etnolingwistyka” 2, s. 15–29.
- Humboldt W. von (1968): *Gesammelte Schriften*, t. 6, Berlin.
- Ideologie w słowach i obrazach* (2008): red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, „Oblicza Komunikacji” 1.
- Język IV Rzeczypospolitej* (2010): red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Lublin.
- Karwat M. (2006): *O demagogii*, Warszawa.
- Karwat M. (2008): *Cechy myślenia ideologicznego*, [w:] *Ideologie w słowach i obrazach*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, „Oblicza Komunikacji” 1, Wrocław, s. 42–48.
- Kłosińska K. (2004): *Rola procesów nominacyjnych w tworzeniu opozycji „my”/„oni” w języku polityki po 1989 roku*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. B. Paprocka, Lublin, s. 115–122.
- Kochan M. (1994): „Przyklejanie etykiet”, czyli o negatywnym określaniu przeciwnika, [w:] *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, „Język a Kultura” 11, Wrocław, s. 85–90.
- Lemke J. (1995): *Textual Politics: Discourse and Social Dynamics*, London.
- Ługowska J. (2004): *Punkt widzenia w strukturze komunikatu literackiego (przeznaczonego dla młodego odbiorcy)*, [w:] *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz, Lublin, s. 9–26.
- Maćkiewicz J. (1999): *Co to jest „językowy obraz świata”*, „Etnolingwistyka” 11, s. 7–24.
- Reykowski J. (1996): *O myśleniu ideologicznym (szkic modelu)*, „Studia Psychologiczne” 34, nr 2, s. 8–24.
- Tokarski R. (1997): *Językowy obraz świata a niektóre założenia kognitywizmu*, „Etnolingwistyka” 9/10, s. 7–24.
- Warczak T. (2013): *Dyskurs ucieleśniony, dyskurs skontekstualizowany. Podejście inspirowane teorią Pierre’a Bourdieu*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 9, nr 1 7, s. 32–47.
- Wojtak M. (2011): *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, „Tekst i Dyskurs — Text und Diskurs” 4, s. 69–78.

Discursive construction of the image of power by the contemporary right in Poland (around the pension reform and Euro 2012)

Summary

In the article the author examines the conceptualisation of the notion of power by the contemporary right in Poland. Its methodological basis is provided by studies of the image of the world constructed from a specific point of view integrated with a discourse analysis. In this approach power is seen as a linguistic construct, while various profiles reveal close links to socio-cultural determinants as well as ideological codes. Discursive strategies employed in this case take advantage of the bipolarity of the assessment of social phenomena with stereotypical value judgements, emotionalisation of utterances and dichotomous division of the world.

Keywords: discourse analysis, discursive image of the world, ideology, power.